

Wanda Malczewska

Autor: sylka1989 - 08/15/2014 13:52

Dziś w nocy gdy się przebudziłam, usłyszałam głos płaczliwy: Zmiłujcie się nad nami przynajmniej wy, krewni i przyjaciele nasi, gdyż bardzo cierpimy w więzieniu czyśćcowym. Wy, żyjący nie macie pojęcia jakie tu męki ponosimy. Cierpimy moralnie, bo się rwiemy do oglądania Pana Boga, a osiągnąć tego nie możemy, bo najmniejsza plamka grzechowa, pokutą nie zmazana, przeszkadza nam do wyjścia stąd. Cierpimy fizycznie, bo te same prawie męki ponosimy, co potępieni w Piekło, z tą tylko różnicą, że my cierpimy do czasu, a tamci na wieki. My sami nic dla siebie zrobić nie możemy, ale wy możecie zrobić dużo, ofiarujcie za nas słuchanie Mszy Św., różne modlitwy odpustowe, ofiarujcie - dajcie jałmużnę - a najskuteczniejszą pomoc nam dacie, gdy się postaracie o odprawienie Mszy Św. za nas. Krew Pana Jezusa we Mszy Św. przez kapłana ofiarowana zgasi płomień czyśćcowy... O jakże szczęśliwi, którzy za żywota pamiętają, aby się tu nie dostali. Zachowują przykazanie Boskie i Kościelne, unikają grzechów, spełniają dobre uczynki, odbywają często Spowiedź, słuchają Mszy Św. i nauk w kościele, dają jałmużny na kościoły i ubogich, i nikogo nie krzywdzą. Biada tym, co zapominają o przestrodze Pisma Św., że cudzołężnicy, przeklętnicy, pijacy i złodzieje Królestwa Bożego oglądać nie będą... Jak liście z drzewa w jesieni, tak dusze tych grzeszników lecą do Piekła. A jeżeli przez szczerą Spowiedź i pokutę Piekła uniknęli, to tu do Czyśćca na długie straszne męki są skazani, bo nic nieczystego nie wejdzie do Królestwa Niebieskiego. Teraz to poznajemy, ale już za późno...

"Powiedz to żyjącym na ziemi"... Skoro się rozwidniło poszłam do kościoła, gdzie już śpiewali wigilie za zmarłych. Po wigiliach otrzymałam Komunię Św., którą ofiarowałam za dusze moich rodziców i krewnych i usłyszałam głos wewnętrzny: "Wielu z nich jest już w Niebie, o tych wiesz, inni jeszcze czekają na modlitwę o pomoc dla nich". Podczas sumy w czasie ofiarowania pokazał się Pan Jezus w modrej sukni z Krzyżem drewnianym, na którym był ukrzyżowany, z Ranami otwartymi i rozkrwawionymi w Boku, Rękach i Nogach. Obok klęczeli Aniołowie z różnymi narzędziami użytymi podczas męki Pana Jezusa i usłyszałam głos: "Za tę cenę wydobyłem was z niewoli szatana... Tę cenę ofiarujcie dziś za więźniów czyśćcowych". Po podniesieniu, gdy kapłan modlił się w cichości za zmarłych, obok Pana Jezusa zjawiała się Najświętsza Maria Panna w ciemnej sukni i zasłonie na głowie, trzymając w ręku Serce mieczem przebite i mówiła: "Do ceny ofiarowanej przez Mojego Syna na wykup dusz z Czyśćca daję Serce Moje, które wycierpiało wszystkie męki" - i widziałam, opowiada dalej nasza ekstatyczka, jak (gdy kapłan śpiewał: Requiem satanum) jeden Anioł z ampułki złotej puszczał krople łez Matki Boskiej do Czyśćca, a drugi puszczał krople Krwi Pana Jezusa, ogień gasł, a dusze w dużej liczbie bielusińkie wychodziły, składały hołd Panu Jezusowi i Matce Boskiej i unosiły się do Nieba. Po odśpiewaniu przy katafalku modlitw widzenie zniknęło.

=====